

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata :

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatek niedzielny” — w ekspedycji miesięcznie 2,20 zł — z odnośnikiem 2,30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2,30 zł — z odnośnikiem 2,45 zł — przez pocztę 2,64 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł — przez pocztę już z odnośnikiem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja : Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowa 201 032

Konto bankowe : Bank Powlatowy, Chojnice.

Miejська Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 31 sierpnia 1926 r.

Ogłoszenia :

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 linowej od wiersza pety. Inb jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 lam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 lam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Skutki polityki w wojsku. Zamach stanu w Grecji.

Serja zamachów Stana, tak licznych w ostatnich latach po wojnie została znowu powiększona przez dokonany co dopiero czyn zbrojny w Grecji, gdzie dotychczasowy dyktator generał Pangalos został utracony przez Innego generała Kondylisa. Na szczęście odbyła się ta zmiana bez poważniejszego, zdaje się rozlewu krwi i już chyba go też nie należy się obawiać, tem mniej, że utracenie tamtego tyрана naród grecki powitał ze znacznym zadowoleniem.

Polska więc już nie jest ostatnia. W tym szeregu. zajęła nasze miejsce Grecja, która ponadto ma jeszcze tę wyższość nad nami, że w ciągu kilku lat ostatnich już zdolała zamienić monarchję na republikę, tę zaś na dyktaturę i teraz bodaj znowu wraca do republiki. Bóg eden raczy to wiedzieć, czy nie nawrócił jeszcze kiedyś z powrotem do monarchji czy jej nie wprowadzi znowu jakiś pelen sił dyktator. Naród grecki jest bowiem jeszcze mało politycznie wyrobiony i niezgrany jako całość, więc jako taki będzie pewnie jeszcze nieraz igraszką w rękę samolubnych polityków i generalów, szczególnie zaś tych ostatnich jako mających siłę w rękę. Aż ostatecznie wyrobi on się tak, że albo stworzy silną podstawę państwową w bezwzględnym poszanowaniu prawa, albo też niestać go będzie wogóle na utrzymanie państwa własnego i pójdzie pod opiekę innych, tak jak to było już dawniej.

Rozwój stosunków w Grecji wykazuje właściwie wielkie podobieństwo z naszymi stosunkami, a już szczególnie jeśli chodzi o poprzedni zamach generała Pangalosa, którego teraz zepchnął z wyżyny inny konkurent. Jak wiadomo. tamten nie pozwolił patriotom greckim na przeprowadzenie do końca wielkiego dzieła odrodzenia, zapoczątkowanego przez Venizelosa, na drodze wytrwałej, stopniowej pracy, tylko mając wojsko w rękę, przywłaszczył sobie władzę państwową. Znaczną zaś część społeczeństwa zdolał on wtedy pozyskać przez to, że wydał zbyt popularne hasło „sanacji moralnej”, jak o tem świadczy ogłoszona przez niego odezwa :

„Narodzie ! Dwie drogi otwierają się przed tobą. Jedna prowadzi do rozkładu państwa, do anarchji, do poniżenia narodu, do spodenia naszej sławnej ojczyzny. Ludzie, którzy już tak bardzo cię oszukali za pomocą swych obietnic i kłamstw, wzywają cię abys dążył za nimi po tej drodze. Druga droga, ta, którą ja ci wskazuję prowadzi do uzdrowienia do usunięcia całej zgnilizny, nagromadzonej w państwie przez najeźbę. Prowadzi ona do ładu, do zabezpieczenia twojego życia, twojego honoru, twego majątku, prowadzi ona do wywieszenia tych, którzy kradli z kas publicznych owoce twojej znojnej i zaszczytnej pracy itd.”

Nie u nas więc specjalnie wynaleziono to wielce skuteczne hasło, posługiwał się nim już poprzednio obalony obecnie dyktator grecki. Prawdopodobnie podszeptał mu je nie kto inny jak masoneria, która aż nadto widocznie macza wszędzie swoje palce.

Ze swolmł przeciwnikami zaś z poprzedniego rządu dyktator zatąpił się szybko — jednych kazał poprostu rozstrzelać, a innych zamknąć we więzieniu — nie pytając o prawo i konstytucję. Wszyscy też stwierdzają, że to człowiek uparty, bezwzględny i okrutny, wskutek czego wnet stał się znienawidzonym, jakkolwiek zrazu był on ceniony za czyny, jakich dokonał na wojnie z Turcją.

I po roku zaledwie znalazł się drugi generał skory do zamachu — tym razem pod hasłem pomszczenia pokrzywdzonej wolności narodu i konstytucji — który tamtego zwalił. Koszta tych wałk jednakże ponosi naród grecki, a nie wiadomo jak to jeszcze dalej pójdzie...

U nas zaś była dyktatura i nie było jej, jest konstytucja i jej niema, jak o tem świadczy postępowanie z uwięzionymi generałami.

Grecja wyprzedziła niewątpliwie nas dość znacznie, przechodząc obecnie już dalszą fazę przewrotu rządo-

wego. Choćż można by i tak mniemać, że u nas obie te fazy dokonują się w jednej. Ale czy to już koniec ?

W każdym razie jest to rzeczą aż nazbyt pewną, że jedyną rzeczywistą podstawą wolności i pomyslnego

rozwoju społeczeństwa jest poszanowanie prawa przez wszystkich od najmniejszego do największego. A gdzie tego poszanowania niema i o ile ono staje się powszechne, tam jest anarchja — najgorsza rzecz jaką może naród spotkać.

Najnowsze wiadomości własne.

Powstanie w Syrii, zarządzanej przez Francję, znowu się wzmagają. Rząd francuski z tego powodu odwołał dotychczasowego wielkorađcę swego Jouvenela a na jego miejsce ustanowił gen. Biłlota, który dotąd dowodził częścią wojsk francuskich w Syrii.

Rodzwojenie w francuskiej partji socjalistycznej. W łonie partji socjalistycznej we Francji, nastąpił spór co do osoby p. Boncour, wyznaczonego jako przedstawiciela Francji do Ligi Narodów. Jedną część jest

za, druga przeciw niemu. Spór ten grozi zupełnym rozłamem wśród sojalistów.

Rząd chiński zwrócił się do rządu bolszewickiego z stanowczym wezwaniem natychmiastowego odwołania posta bolszewickiego Karachana z Pekinu.

Z Tangeru wydaloný został wydawca angielski, ponieważ napisał niepocholebny dla dyktatora hiszpańskiego gen. Primo de Riverý artykuł. Grozi to zatargiem angielsko hiszpańskim.

Krótki przegląd polityczny.

Propaganda przeciwpolna w ang. organizacjach robotn. Poszukiwanie następcy dla min. Klarnera? Sprawy kościelne. — Ks. Zuliński wraca do Polski. — I w Paryżu biją Żydów, bo już ich mają dosyć. — Bolszewizm się nawraca.

I w Anglii bredzą o wojennych zamiarach Polski. Niezależna Labour Party, stanowiąca lewe skrzydło tej partji, mocno komunikujące, wydała manifest zwracający uślinie uwagę świata na niebezpieczeństwo wojny z powodu zagranicznej polityki Polski. Istnieje — głosi manifest — szeroko rozpowszechnione zdanie wśród narodów litewskiego i rosyjskiego, że Polska pod dykturą Piłsudskiego zamierza dokonać wojkowego najeźdu na Litwę w porozumieniu z brytyjskim rządem. Mówią o rokowańach w sprawie tajnego porozumienia, przewidujące odszkodowanie dla Niemiec przez oddanie im części polskiego korytarza. Należy zaznaczyć, że każda ofenzywa Polski przeciw Litwie byłaby uważana przez Rosję za po gródki i że stosunki polsko-rosyjskie natychmiast prawdopodobnie zmieniłyby się na wrogie. To wciąż gnęłoby napewno inne państwa. Niebezpieczeństwo nowej wojny europejskiej na szeroką skalę byłoby b. wielkie. W końcu manifest wzywał świat robotniczy, ażeby zwracał na to baczną uwagę i aby zwrócił uwagę rządu, iż w dostawie amunicji leży groźba wojny i ażeby dostawa spotkała się z podobnym stanowczym sprzeciwem, jak przed 4 laty, kiedy zapobieżono brytyjskiemu porparciu Polski przeciw Rosji.

Prasa angielska naogół manifestu tego nie ogłosiła, uważając go za niepoważny.

Min. Klarner jednak ustąpi — bo już szukają następcy. „Rzeczpospolita” zapowiada, że pos. Jerzy Miachalski przybył do Warszawy i ma wkrótce objąć jedno z wysokich stanowisk w rządzie. Jak in formują tękę ministra skarbu lub prezesurę N. F. K. P. — uw. red.)

Zaprzyśiężenie biskupów. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji ks. biskupów, którzy przybyli na Zjazd Katolicki, z ks. arcybiskupem wileńskim Jabrzykowskim na czele. Następnie odbył się na Zamku zaprzyśiężenie ks. biskupa Łukomskiego z Poznania (biskupa łomżyńskiego) i Okoniewskiego z Pelplina.

Ingres arcybiskupa wileńskiego. Wobec nadejścia bulli papiejskiej wyznaczony już został ostatecznie termin ingressu na metropolię wileńską arcybiskupa Romualda Jabrzykowskiego. Termin określony zo stał na 8 września. Przygotowywany jest uroczysty obchód.

KRONIKA.

Dzisiaj : Róża, p. Feliks i Adaukt, mm.
30 8 26 Słońca wschód 5. 8 zachód 18.53.
Księżycza wschód 23.32 zachód 13.52
Jutro : Rajmund, w.
31. 8. 26. Słońca wschód 5. 9 zachód 18.50.
Księżycza wschód 23. 3 zachód 14.59

Z miasta.

Chojnice, dnia 30 sierpnia 1926 r.

— Zawody zapasnicze jakie się ostatnio odbyły pomiędzy dwoma mistrzami wzbudziły takie zainteresowanie wśród młodzieży i starszych, że spowodowały wielką chęć zmierzenia swych sił i zępczości

pod między sobą, oraz naśladownictwo. Rezultat tego jest taki, że jak pójdzie się gdzie jest skupionych kilku młoczych ludzi, zauważa się natychmiast wielką chęć do wszelkiego rodzaju zapasów i rozmowa prowadzona jest tylko na ich temat.

Ażeby dać możność licznym amatorom tego sportu publicznego zmierzania swych sił, a tem samem pobudzenia ich do intensywniejszej pracy w dziedzinie sportu oraz do większego zainteresowania starszych, grono atletów organizuje w początkach przyszłego miesiąca amatorski szamponat wałk zapasniczych i boksu angielskiego o mistrzostwo pow. Chojnice oraz wartościowe nagrody.

Podczas szamponatu również odbędzie się rewanżowa walka pomiędzy pp. Felchnerowskim a Plikko.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Zjazd Katolicki w Warszawie.

Przewiezienie zwłok św. Stanisława do Warszawy.

W d. 28 sierpnia rozpoczął się w Warszawie Zjazd Katolicki z całej Polski. Łącznie z tą uroczystością odbyło się przewiezienie zwłok św. Stanisława Kostki do Warszawy.

Relikwie św. Stanisława, przywiezione przed kilku miesiącami z Rzymu spoczęły na czas jakiś w katedrze plockiej, sercu diecezji, do której należy Rostków, miejsce urodzenia świętego. W d. 27 bm. wysiano po nie statek „Bajka”, aby na nim je przewieźć do Warszawy. Po przybyciu statka do Płocka rozpoczęły się uroczystości kościelne. Relikwie św. Stanisława przeniesiły pralacj z ołtarza św. Zygmunta przed ołtarz św. Stanisława.

Relikwie spoczywają w złotym relikwiarzu z dęb. trumienką (dar młodzieży polskiej z całej Rzeczypospolitej), przeniesiono następnie wspaniałym pochodem przez miasto na przystań i umieszczono je na statku, w specjalnie przygotowanym ołtarzyku. Straż przy nim objęli Sokoli.

O godzinie 4 zrana statek „Bajka” ruszył z Płocka. Wsiadło nań około 180 osób z okolicy, delegacje stowarzyszeń i związków. Przy ołtarzyku z relikwiami czuwało pięciu kapłanów.

W Zakroczymiu zostawiono część relikwii dla tamtejszego kościoła (ojciec św. Stanisława był kształtelnem zakroczymskim).

W Warszawie przyjmowano zwłoki z wielką uroczystością, w której brali udział najprzedniejsi dostojnicy kościoła i przedstawiciele rządu oraz tłumy publiczności. W wspaniałym pochodzie zaniesiono je do kościoła Jezuitów, gdzie je złożono.

Obrady zjazdu katolickiego rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Zbawiciela, gdzie ks. kardynał Kakowski odprawił 28 bm. uroczystą mszę św. Następnie uczestnicy zjazdu zebrał się w gmachu Politechniki, gdzie w głównej sali zjazd rozpoczął obrady. W zjeździe uczestniczą ks. kard. Kakowski, arcyb. Ropp, biskupi Jałbrzykowski, Ryks, Okoniewski, Tymieniecki, Gall, Owczarek, Łoziński, Przeździecki, — ze sfer parlamentarnych i rządowych marsz. Rataj, minist-

ster Młodźlanowski, wicemarsz. Gdyk, podsekretarz stanu Knoll (z M. S.) i Sienicki (Min. Sprawiedl.), szereg posłów, senatorów, wojewoda Sołtan, komisarz gen. Składkowski. Władze wojskowe reprezentował gen. Tokarzewski.

O godz 10 min. 40 przybył Prezydent Rzplitej Mościcki w towarzystwie adjutanta, witalny Imieniem Zjazdu przez kard. Kakowskiego, który wzniósł okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!.. Prezes komitetu Władysław Gilina zagałł posiadzenie w języku polskim i francuskim i zaproponował powołanie na marszałka Zjazdu księcia Janusza Radziwiłła. Powołany wrócił się do kard. Kakowskiego z prośbą o otwarcie Zjazdu.

J. E. kard. Kakowski wyraził następnie podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za łaskawe przybycie i oznajmił uroczystość p. Prezydentowi i rządowi, że katolicy są siłą duchową, która każdej chwili i bez zastrzeżeń oddaje na usługi Rzeczypospolitej. Wzamięniano zatem katolicy mają prawo spodziewać się i domagać, ażeby rząd uszanował uczucia i przekonania religijne ludności katolickiej. W końcu kard. wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wrócił się z powitaniem do wszystkich obecnych dostojników i zakonników w końcu o nade nadesłanych przez Ojca św. zyczeniach i apostolskim błogosławieństwie dla Zjazdu. Wszyscy obecni oddali cześć Ojcu św. przez powstanie i Zjazd uchwalił wysłać do Papieża depeszę z wyrazami hołdu.

Przemawiał z kolei przedstawiciel nuncjatury Msgr. Chiaro oraz delegat komitetu rzymskiego Ferraris. Odczytano depesze gratulacyjne marsz. Trampczyńskiego, ministra Sujkowskiego, Ignacego Paderewskiego, biskupów, zagranicznych organizacji itd. Nastąpiły referaty p. Chacinińskiego na temat: „Rocznica św. Stanisława a chwila obecna”, oraz ks. Rostworowskiego na temat: „Rodzina w zamiarach Opatrzności”.

Relikwie św. Stanisława Kostki, złożone po uroczystej procesji w kościele OO. Jezuitów, ściągały liczne zastępy wiernych do późnej nocy. Po mszy św. odbyło się przewiezienie relikwii.

Do szamplonatu zgłaszać się mogą wszyscy, którzy czują się na siłach. Zapasnicy będą podzieleni na cztery klasy; waga ciężka, średnia, lekka i piórkowa. Do wzięcia udziału w zawodach nikogo nie powinna zrażać niepewność zwycięstwa, gdyż sam tylko udział, choć bez zwycięstwa, świadczy o wielkiej wartości i tężyznie fizycznej zawodnictwa. Zwycięstwo zaś bardzo często zależy od najrzadszych okoliczności i bywa tak, że najmniej spodziewający się, zwycięstwa zawodnik zdobywa je. Więc jaknajbardziej stawiać się winni zawodnicy o zdobycie palmy mistrzostwa Chojnic. Dotychczas już zgłosiło swój udział wielu znanych i dobrych amatorów z Torunia i okolicy. Celem zachęcenia do wzięcia udziału w zawodach jaknajwiększej ilości zawodników ofiarował właściciel hotelu Centralnego p. Januszewski dla zdobywcy II nagrody komplet przyborów sportowych wartości 50 zł. Za przykładem p. Januszewskiego pójdą może i inni miłośnicy sportu zapasniczego, którzy zechcą się przyczynić do tego rozwoju w Chojnicach i także ofiarują jakieś przedmioty na nagrody, które można będzie składać w „Dzienniku Pomorskim”. W zgłoszeniach piśmiennych podać należy nazwisko i imię, adres, wiek, wagę i jeżeli należy się do organizacji sportowej podać do jakiej.

Ostatni to numer

naszego pisma w tym miesiącu. Kto zatem dotąd nie zapisał go jeszcze sobie i nie odnowił przedpłaty na miesiąc wrzesień, ten powinien to uczynić natychmiast.

Miesiąc wrzesień zdaje się będzie obfitował w wielkie wydarzenia. Tak się bowiem zapowiada. Nikt zatem bez gazety obyć się nie może. Postudać będziemy zawsze najświeższe wiadomości z Polski i ze świata. A zatem każdy pismo nasze czytać i abonować powinien, a również innych do tego zachęcać.

Przedpłatę przyjmują urzędy pocztowe oraz nasza administracja i agentury.

— W związku z umieszczoną w numerze 196 Dziennika Pomorskiego notatkę w sprawie fatalnego wypadku obywatela chojnickiego w Bydgoszczy, otrzymujemy od p. S. pismo, w którym podaje faktyczny stan rzeczy. P. S. po przybyciu do Bydgoszczy zamierzał nocować w hotelu Warszawski. W toku rozmowy z hotelistą p. Janikowskim, nadzwyczaj przyjaznym i przepyszny, proponował tenże panu S. nocleg w jego mieszkaniu prywatnym, na co p. S. się zgodził. Odpowiadając p. S. do danego pokoju, zamknął hotelista po kilku minutach drzwi na klucz, chowając go do kieszeni. Na zapytanie p. S. dlaczego zamyka drzwi, skoro znajdują się obaj w mieszkaniu prywatnym, dał hotelista wymijającą odpowiedź. Pan S. znajdował się wobec tego w groźnym niebezpieczeństwie tem więcej, że miał z człowiekiem—siłaczem kryjącym pewne zamiary karygodne. Tymczasem kazał hotelista położyć się p. S. na leżance, sam zaś chciał przespacerować się w łóżku. W międzyczasie rozkładał hotelista różne narzędzia, między innymi duże kosze, co dało wnioskować, że chodź to u porwanie p. S. lub zgładzenie go z świata. Mimo kilkakrotnych, stanowczych wezwań ze strony p. S., aby wypuścił go z pokoju hotelista kazał mu uspokoić się i zasypiać. Badawcze oko hotelisty czuwało, to też niemożliwość okazało się ucieczką z tego niy wzięcia. Nie chcąc jednak zostać ofiarą hotelisty—potwora, postanowił p. S. wyskoczyć z okna, co też uczynił, skacząc z wysokości około 5 m. Przechodnie oraz policjant zapiekiłowali się nim, a pogotowie ratunkowe odstawiło p. S. do szpitala. Po zeznaniach p. S. wszczęto dochodzenie, w rezultacie których aresztowano hotelistę Janikowskiego. Hotel jego został policyjnie zamknięty.

Pan S. już od kilku dni jest w domu rodzicielskim, nie odniósł żadnych obrażeń wewnętrznych i powraca już do zdrowia.

Panu S. możemy tylko powinszować, że bez najmniejszego wżeszeli szwanku z tej krytycznej sytuacji a równocześnie należy się mu uznanie za tyle odwagi i przytomności. W szczególnosci przyczynił się p. S. do wykrycia szajki, która może już niejedną porwała ofiary. Śledztwo dopiero wykaże, co już ma na sumieniu ów hotelista.

Niech powyższy wypadek będzie przestrogą dla innych. Zwłaszcza dziś grasują w większych środowiskach różne podejrzane indywiduala, przed któremi trzeba się mieć na baczności.

— W sprawie wzmianki naszej „Docho-dzą nas słuchy“ zjawili się w redakcji naszej pewien pan, przedstawił się jako organizujący „Strzelca“ i oświadczył, że to cośmy podali na podstawie pogłoszek o organizatorze „Strzelca“ stosuje się do niego, z tą jednak różnicą, że skazany on został nie za rozboj, ale za przywłaszczenie sobie zboża jako zandarm. Nazwiska tego pana nie chcąc mu szkodzić w jego zawodzie, nie wymieniamy. Z tych powodów nie podajemy też dalszych znanych nam o panu tym szczegółów.

— Tylko dziś w poniedziałek na ekranie Kina Nowości film, o którym cała prasa krajowa pisała bardzo dodatnio, że posiada wielką zaletę.

Sam temat nie powstał z głęby polskiej, mało w nim woni z rodzinnych pól, mało w nim uchwycono życia naszego, ale ma jedną, odnośnie do filmów polskich wielką zaletę — nie nudzi, przeciwnie — trzyma uwagę widza w stałym napięciu, kazać mu śledzić dzieje rozwijające się na ekranie. Z punktu wybitnie kinematograficznego

„Wampiry Warszawy“

jako polski film, wybległy daleko poza zakres koła twórczości krajowej.

— Po pierwsze i przedewszystkiem pan hrabia pyta się, czy chcesz przysiąc, że nigdy nie wyjawisz habremu Iwanowi tajemnicy śmierci jego matki.

— Przysięgam! a zresztą dla wszystkich i dla sędziów, którzy mnie skazali na śmierć, tylko ja jestem winien. Trzeba wyjechać z Paryża najpóźniej za trzy dni.

— To niepodobna.

— Dla czego?

— Mam bardzo ważne interesa, których nie mogę porzucić.

— Jak długo będziesz potrzebował pozostać jeszcze w Paryżu?

— Przynajmniej miesiąc.

— A jeśli tymczasem pochwyti cię policja?

— Ha! tym gorzej dla mnie! Ja ryzykuję wszystko dla wszystkiego. Zarobek może być tak ogromny, że się wcale nie waham.

— Dobrze, ale jak skończysz swe interesa?

— Wtenczas będę służył twemu panu.

— Mój pan wyznaczył ci trzy dni, bo zdaje mu się, że to będzie dla ciebie dość czasu do wykonania jego projektu. Ty chcesz tę rzecz odłożyć na miesiąc, niech i tak będzie, ale ażeby to już przed miesiącem było wykonane.

— O co chodzi?

— Hrabia Iwan Kurawiew powinien przestać być niebezpiecznym.

— Ile twój pan płaci za jego śmierć?

— Dwieście tysięcy franków.

Pani Joubert zimny pot wystąpił na czoło.

— A ja tu sama jestem! — pomyślała — poratona bezsilna! Szatan jakiś mnie przesładował, ale zbrodniarze mówią jeszcze będą, może się dowiem przynajmniej, gdzie mają swoją norę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

167)

Przy tej przystani maleńkiej, stała niewielka budka, której drzwi otwierały się za naciśnięciem główki gwoździ Lartigues znał ten sekret dość zresztą prosty. — Wszedł do budki, wziął stamtąd dwa wiadra, powrócił do Verdiera i Hiszpana i rzekł do nich, wybierając dużą łódkę, przywiązana do brzegu wyciecznym sznurzem:

— Siadajcie, przejedziemy się i pomówimy swobodnie!

Wsiadli do łódki, wprowadzili ją na środek rzeki i wówczas rzekł Lartigues:

— Teraz pomówmy ze sobą, ale po cichu

Zaledwie na prawo i na lewo widać było brzegi. Wtedy wszczęła się taka rozmowa.

— Więc hrabia list mój otrzymał? — zapytał Lartigues.

— Przed dwoma tygodniami — odpowiedział Jose Golano — I widział, że nie tracąc czasu, posłał mnie naprzód do Bremonta, bo niedaleko stąd od Londynu, a potem do ciebie. Więc hrabia Iwan Kurawiew przebywa teraz w Paryżu?

— Od grudnia po przebraniu nazwiska Iwana Smoitolw. Dowiedziałem się o tem dopiero przed miesiącem i zaraz dałem znać hrabiemu.

— I w tym właśnie celu Iwan Kurawiew przyjechał do Paryża, jak pisałeś do hrabiego, mego pana?

— Tak. Uroił sobie, że mnie dogoni i pieniądze mi lub siłą wydobędzie odemnie dowody, że hrabia należał do zabójstwa jego matki, hrabiny Kurawiew.

— Wiesz o tem napewno?

— Tak.

Lartigues, zręcznie umiejąc kierować wiosłem, szczęśliwie mylną skałę, potem wpłynął w jeden z kanałów Marny, który pokryty był przy wysokim brzegu sitowiem i innymi roślinami wodnymi.

— Tutaj stanęmy — rzekł doskonalny wiosłar — tu nam nikt nie przeszkodzi. W nocy nikogo nie ma w kanale.

Wiatr ustał zupełnie, księżyc wypływał na sklepie nie niebios, a chociaż co chwilę zastaniały go obłoki, ciemności jednak były już nie tak gęste. W chwili, gdy Lartigues przywiązał łódkę do krzaka, który do połowy wystawał po nad wodę, ze stromeego brzegu dał się słyszeć szelest trawy i gałęzi, ale tak cichy, że nikt go z trzech podróżnych nie dosłyszał. Ktoś czołgał się, jak żmija, po trawie rosnącej na brzegu.

— Dwie ręce bardzo ostrożnie odgarnęły gałąźki krzaku. Czysta głowa nachyliła się ku kanałowi i dwoje dziwnych oczu jakby kocięch zaświeciło w ciemności. Pani Roster przyszła już do siebie po omdleniu, ale przemarzła i czuła się potulczoną; gdy jednak usłyszała plusk włosów, Instynkt śledczy się w niej obudził i zapomniając o sobie zajęła się tem tylko, co się działo tuż przy niej. Widziała łódkę, którą kierował Lartigues. Przeczucie powiedziało jej że zobaczy ludzi, którzy się jej wymknęli w tejże chwili, gdy była pewna, że ich pochwyli.

XV.

Kiedy łódka zatrzymała się tuż przed nią, Alme Joubert ledwie powstrzymała zdolała krzyk — wyrwający się z jej drżących ust.

— Tylko prędko — Jose Golano. Chciałbym pojechać zrana pierwszym pociągiem.

— Słucham cię — odpowiedział Lartigues.

Usłyszawszy te słowa, Alme Joubert poczuła, że krew jej ścina się w żyłach. Wątpić było niepodobna. Poznała głos.

W rolach głównych występują Jul. Syn, Halina Łabecka, miła dziewczątka, naiwne do granic polskiej naiwności, ale naiwność ani nie jest cnotą, ani grzechem, więc ma swe usprawiedliwienie, Lech Coran, Oktaw Kaczanowski i inni. Film podziwiłta godzinę, więc spieszmy go zobaczyć.

Z Pomorza.

Wiele. (Uroczystość przyjęcia do Komunii św.) W niedzielę, 22. sierpnia odbyła się tutaj uroczystość przyjęcia do pierwszej Komunii św. Dzieci w liczbie 152 zabrały się w salce parafialnej, skąd w procesji wyprowadził je czcig. ks. prob. Wrycza w asyście ks. wik. Kurońskiego do kościoła. Podczas sumy śpiewały dzieci pieśń: „Z pokora upadamy“ i „Kłedyś o Jezu chodź po świecie“. Przed samą Kom. św. śpiewały: „Przyjdź o Panie Jezu“. Czcig. ks. prob. przemówił w bardzo rzetelnym słowach o ważności chwili dla dzieci i całej parafii zachęcał dzieci do częstego przystępowania do sakramentu ołtarza. Po uroczystości ugościł ks. prob. dzieci kawką w ogrodzie.

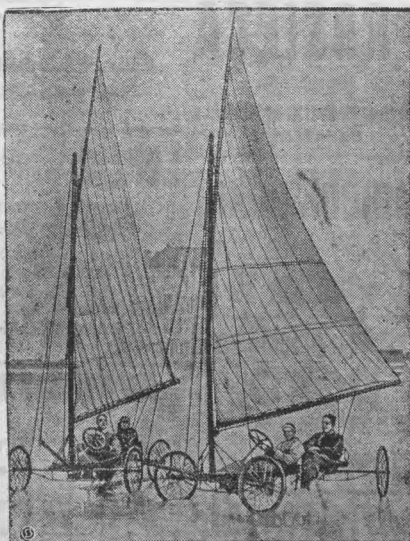
Po południu odbyło się zebranie bractwa Dzieciątka Jezus
Więkowo, pow. kościński. Niedzieli ostatniej zawitało do wioski naszej w gościnie koło amatorskie Tow. Powst. i Wojaków z Pinczyna, dając nam tak potrzebną w dzisiejszych zwłaszcza trudnych czasach przyniatających umysł różnemi troskami — strawę duchową przedstawieniem teatralnym. Odegrano trzyaktówkę „Bolszewicy pod Warszawą“. Sztuka wypadła dobrze, a to dzięki doskonałemu opanowaniu przez amatorów swych ról. To też publiczność, dość licznie zebrana, darzyła wykonawców zasłużonym aplauzem.
Po przedstawieniu nastąpiły tańce, które trwały do rana.

Jaroszewy, pow. kościński. (Wycieczka Tow. Gimn. „Sokół“). Miejscowe gniazdo Tow. Gimnast. „Sokół“ celem fizycznego udoskonalenia — zwłaszcza młodzieży — w przebywaniu większych przestrzeni urządziło ostatniej niedzieli wycieczkę. Drużyna wyruszyła o godz. 7,30 rano. W ściele sokolim humorze szybko minął czas i około 10 stąca druż. w Pinczynie u p. Osowskiego. Późem wysłuchata Mszy św. w miejscowym kościele. Ze śląca już był, udania się w dalszą drogę, spożyto skromny posiłek i następnie udata się drużyna na miejsce, gdzie się znajduje głośny w okolicy prehistoryczny głąz. Stąd odmaszerowano w kierunku Gaulina. Z Gaulina przez Kleszczewo wróciła drużyna do wioski o godz. 5 pop. Zakończenie wycieczki stanowiło odśpiewanie przed lokalem ćwiczeń „Roty“.

Należy zaznaczyć, iż była to już druga tego rodzaju wycieczka, a jak slychać zamierza się w najbliższym czasie urządzić jeszcze jedną, tymrazem na większą zakreślona skalę.

Bramka. Miejscowi obywatele polacy z sołtysem p. Boną na czelu podbowali w dniach ostatnich na gruncie p. Chrostowskiego (który grunt udzielił bezpłatnie) tuż przy szosie pierwszą w naszej wiosce Niepokalanego Pojęcia. Eigura przedstawia się okazale. Dodać należy iż Bramka jest wioską osadniczą dawniej czysto niemiecką, dla tego [Bożej Męki nie było. Aż dopiero obecnie po nieomal zupełnym społeczeniu wioski obywatele zabrali się do tego dzieła dając temu samemu wygląd łacie polsko katolicki.

Lubania Lipiny. Zebranie miejsc. Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w niedzielę 8. bm. po poł. w lokalu Kohlmeiera. Do najważniejszych punktów porządku dziennego tegoż zebrania zaliczać należy sprawozdanie z tegorocznego święta strzeleckiego, które niedługo temu się odbyło będąc pierwszym tego rodzaju w czasie istnienia Tow. Woj. Sprawozdanie to zdawał prezes drub Sittkiewicz. Dalej m. i. dla oddziału młodzieży wojskowej wybrano dziełn. skarbnika.



Ulubioną zabawką sportową

w belgijskich miejscowościach kąpielowych są żaglówki, które przy słabym nawietrze osiągają dużą szybkość.

Branica. Chcąc włosce naszej kolonizacyjnej dawniej rdzennie niemieckiej, obecnie powoli się polszczyć nadać wygląd łacie polsko katolicki podbowali obecnie tutejsi obywatele Polacy w pośrodku wioski tuż przed szkołą tzw. Bożą Męką z figurą Najśw. Serca Jezusowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz z pobliskiej wioski parafii, który zarazem z okazji tej wygłosił stosowne przemówienie do licznie zebranego obywatelstwa.

Puck. (Cała wieś spłonęła) W miejscowości Grosseendorf, powiat Puck, którego część majątku należy do Niemiec, wybuchł w tych dniach straszny pożar. W ciągu czterech godzin spaliła się cała wieś tak, że pozostała tylko kupa gruzów. Oliarą płomieni padło prócz inwentarza i zbiorów, 26 dużych gospodarstw. Spaliło się 200 swin, 50 krów, 40 koni. Wszelkie połączenia telefoniczne uległy zniszczeniu. Oliar w ludzkach niema.

Wąbrzeźno. (Krwawa tragedia w Łopatkach pod Wąbrzeźnem.) Wieś Łopatki w pow. wąbrzeskim była w ub. tygodniu widownią ponurej zbrodni: z rąk własnego syna padła zamordowana w bestjałski sposób 60-letnia Zofia Boryńska, żona gospodarza tej wsi oraz ciężko raniiony został służący Boryńskich Stanisław Dubiel.

W Łopatkach przed kilku laty osiadł, nabywając tam gospodarstwo, zamożny gospodarz Boryński, reemigrant z Ameryki, gdzie usilną pracą dorobił się znacznego majątku. Boryński miał syna Stanisława, z którym były wieczne nieśnaski na tle majątkowym, syn domagał się koniecznie podziału majątku za życia rodziców.

W środę 25. bm. w godzinach rannych, kiedy Boryńskiego ojca nie było w domu, Stanisław począł w sposób gwałtowny dopominać się od matki pieniędzy. Wynikła sprzeczka, podczas której Stanisław Boryński dobył rewolweru i wystrzelił do swej matki, kładąc ją trupem na miejscu, poczem uciekł z domu, po pewnym jednak czasie wrócił i w przystępie obłądki zapewne wystrzelił do służącego Stanisława Dubiela, raniąc go ciężko w brzuch, poczem pozabawił się sam życia, strzelając sobie w skroń.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze z sędzią śledczym p. Janickim, lekarzem powiatowy oraz komendantem policji powiatowej.

Stan ranionego Stanisława Dubiela jest bardzo ciężki.

Z powiatu świeckiego.

Tuszewo, kolo Jezewa. Naiwność swoją przypłaciła drogą pewna miejscowa kobieta, u której była krowa chora, o czem dowiedziawszy się cyganka pewna z przejeżdżającej tu karawany cygańskiej, przybieciała koblacie krowę wyleczyć pod warunkiem, że da jej 30 zł., które będą odestane na odprawienie mszy św. oraz 60 zł. na koszt leczenia. Kobieta będąc sama w domu gdy ją owa cyganka odwiedziła, uwieryła obietnicom i dała żadaną sumę. Ale nie koniec na tem. Cyganka widząc okazane jej zaufanie, postanowiła takowe lepiej wykorzystać, co też jej się udało. Za dwa dni przyszła znów do onej kobiety, z tem, że owe 30 zł. już odesłała do Częstochowy, zaś 60 zł. na wyleczenie oddaje z powrotem i prosiła, o to, ażeby mózż krowę wyleczyć musi owa kobieta wydać całą gotówkę, którą w domu posiadała. Kobieta nie wiele co myśląca, z nadzieją że krowa wyzdrowieje, a pieniądze za dwa dni otrzyma z powrotem, wydała cygance całą gotówkę w sumie 850 zł. Cyganka w tak łatwy sposób dostawszy pieniądze niebawem znikła, jak i w ogóle cyganie z tej okolicy wtedy się wynieśli, i o zgrozo więcej z pieniędzmi nie wróciła oraz krowy nie wyleczyła. Wtedy dopiero kobieta zauważyła, że została oszukana. Zatem niech to będzie nauką dla innych. Należy się mieć na baczności przed cyganami.

Przechowo. (Znów wypadek samochodowy.) Codopiero donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku samochodu p. Schwankego. Zaś w czwartek 20. bm. rano zdarzył się znów nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Autobus p. Szczepańskiego zdążający ze Swiecia do Terespolu, zahaczył tutaj w Przechowie obok nadzoru drogowego przy skręcie o drzewo dachem tak silnie, że cały dach wraz z bocznymi oknami został zupełnie zerwany. Oprócz szofera i konduktora znajdowało się w autobusie 4 pasażerów, którzy odnieśli poważne okaleczenia. Jak slychać winę w tym wypadku ponosi szofer.

Zalesie Królewskie. Nowe Tow. Młodz. załoz. tutaj Stow. Młodzieży Polskiej z oddziałami męskim i żeńskim. Patronem tegoż Stow. jest ks. prob. Hermann ze Swiekatowa. W skład zarządu wchodzą pp. Bolesław Nowacki prezes, Jan Ciechanowski zastępca, Bronisława Kujawłanka sekr., Tomasz Karwasz zast., Florian Myśliński skarb., Fr. Kujawa zast. Członkowie tegoż Stow. dosyć dobrze się rozwijającego już są w posiadaniu własnych przepisanych czapek i oznaków.

Gdynia. Rozwój Gdyni jako portu wywozowego postępuje stale naprzód. Narazie wywoził się tylko węgiel i drzewo. Ilość ton wywiezionych w kwietniu br. wynosiła 30,000 w maju 37,000 w czerwcu 37,000 oraz 950 pasażerów. Ruch pasażerski utrzymuje między Gdynią a Le Haevre statek „Pologne“ należący do francuskiej linji okrętowej Compagnie General Transatlantique, kursujący między temi dwoma portami dwa razy na miesiąc. Komunikację między Gdynią a Helem i Gdańskiem utrzymują statki gdańskiego Towarzystwa Żeglugi „Welchsel“.

W ostatnich dwóch dniach wywieziono z Gdyni 1867 ton, z Gdańska 15 873 ton węgla. W Gdyni adują dziesiąt 4 statki, w Gdańsku 25.

W dniu 22. bm. przybył do Gdyni prof. Kemmerer z żoną. Wizyta miała charakter prywatny. Mimo to prof. Kemmerer interesował się budową portu gdynińskiego, który zwiedził szczegółowo w towarzystwie starszemu wejherowskiego Ossowskiego oraz burmistrza m. Gdyni p. Krauzego. Po zwiedzeniu portu prof. Kemmerer udał się holowniczym na wycieczkę po morzu.

Magistrat m. Gdyni postanowił ze względu na dopisującą pogodę przedłużyć sezon kąpielowy do 15 września. Sezon jak dotychczas należy uważać za udany. W miesiącach czerwcu i lipcu przebywało tu przeciętnie około 3000 letników. Najwyższa frekwencja panowała w lipcu. Przez nowy dworzec gdynijski przewijało się w miesiącu tym przeciętnie 5000 ludzi dziennie. Ruch obecnie jest słabszy, zawsze jednakże przebywa tu jeszcze około 1800 kuracjuszy.

W najbliższych dniach zostanie tu ustawiony broadcasting dla nadawania koncertów i wiadomości zapomocą radio. Aparaty pomieszczone zostaną w gmachu gdańskiego urzędu telegraficznego.

Z Poznańskiego.

Koronowo. (Jarmark.) W czwartek dnia 19 sierpnia br. w Koronowie był ruch wielki! to od samego rana. W dniu tym przypadał tutaj wielki jarmark na konie i bydło, i kramny. Już od samego rana poczeli dotąd przyjeżdżać handlarze z kołniami, bydemt itd oraz ludność okoliczna. Na Rynku również od rana praca wrzała. Handlarze, kramarze, i geszefciarze przybyli licznie i poczeli szukać to stółów, desków, krzeseł, kozłów naturalnie drewnianych i rozciągać swe stragany z towarami rozmaitemi. W ogóle na rynku w godzinach przedpołudniowych wrzało jak w ulu. Na targ zgromadzoną znaczną ilość koni, jednakowoż ceny na konie dobre były dość wysokie.

Bydła spędzono mniej, lecz i tam za dobre sztuki ceny nie były niskie. Ruch na oym targu był dość ożywiony. Na rynku także rozmocli krzykacze wychwalali swe niskie ceny a dobre towary.

W dniu jarmarku popoi. nie oberzo się bez deszczu, który całemu ruchowi jarmarczemu na chwilę przeszkodził. W dniu tym płacono za masło funt 2—2 30 w godz. rannych, zaś później mniej. Za mendel jaj płacono około 2 zł., za okogół funt 10 gr., kakki sztuka od 3—4,50 zł., zboże: za ctr. jęczmienia 15 zł., za ctr. żyta 14 zł.; za parę prosiąt, których zbyt duzo nie było, płacono od 45—80 zł.

Krosno. Strzelec powiatł policję nozami. Dziennik Rawicki donosi. Staraniem oddziału „Strzelca“ w Krosnie, odbyło się tamże Akademja, z racji „szlaku kadrowki“. Po akademji odbyły się tańce, a po tańcach biłajtyka. Wchodząca na salę policja dla uspokojenia rozmawianych gości, spotkała się z nozami kilku napastników. Rezultat — pięciu rannych. Ciekawość kult „nozowy“ dla rocznicy kadrowki.

Bydgoszcz. Grzyby zwiastunem masowej śmierci. W Konstancinie powiat Wyrzysk zdarzył się niedawno wypadek masowej śmierci z powodu otrucia grzybami. Po spożyciu grzybów zmarł 10 letni chłopiec nazwiskiem Szept, następnego dnia zmarła w straszliwych męczarniach jego siostra, w dwa dni później w Wyrzysku dwie pozostałe siostry. Pogrzeb odbył się przy masowym udziale publiczności.

Poznań. Burzliwy wlec kolejarzy. W ubiegły poniedziałek odbył się w sali domu Królowej Jadwigi wlec Pol. Zw. Kolejarzy. Na zebraniu omawiano między innymi sprawę przemianowania ministerstwa kolei na generalną dyrekcję, podległą ministerstwu komunikacji. Dyskutowano żywo nad położeniem kolejarzy, przy czem zebranie potępiło uchwałę rady ministrów podwyższającą pobory wojskowych kosztem pracowników cywilnych. (Ministrowi Spraw Wojskowych podwyższono pobory o 360 proc.)

Po bardzo burzliwej dyskusji zebranie wypowiedziało się przeciw „sanacji moralnej“, uchwalając rezolucję, protestującą przeciwko krzywdzeniu cywilnych pracowników państwowych na rzecz wojska.

Humor polityczny.

Z okazji okólnika gen. Berbeckiego dot. zakazu czytania wojskowym „Słowa Pom.“ humorysta „Kurjera Poznańskiego“ pisze. Gdybym ja, ja sam, był nasłany na tę toruńską ziemieł pierniczą w celach przeczyszczających, czyściłbym, oj, czyściłbym zgola inaczej. Gdybym ja tak pochodził, powiedziałem, i jakiejś prima brygady, albo gdybym był generałem, wczym się co najamniej np. Rabarber-Barbarski lub Armata-Pukalski, gdybym był rozkosznym rokoszaninem, gdybym miał rutynę w łamania przysięgi i słowa, umiałbym zlamac „Słowo Pomorskie“ wiele radykalniej i docna niepo czytelnie z czytelnikami jegobym sobie poczynał. Wydawalbym zupełnie inne ściśle tajne rozkazy. O tak naprzykład.

1. W celach sanacji moralnej, a mianowicie celem uchronienia się przed cholera „narodowca“ niewolno żadnemu wojskowemu kupować towarów spożywczych u kupców, handlarzy i przekupek, używających do owijania „Słowa Pomorskiego“ lub innych gazet prasy narodowej. Należy ściśle tajnie powiadomić o tem wszystkich interesowanych, mianowicie przekupki, i wyznaczyć im ultimatum tygodniowe dla zaopatrzenia się w odpowiednią do owijania makulaturę, o ile możności w „Głos Prawdy“.

2. Wszystkich kierowników lokali restauracyjnych należy zaważać, aby w przeciągu 24 godzin usunęli

„Słowo Pomorskie” i Inne gazety narodowego obozu nletyko z frontowych, ale przedewszystkiem ustrojnnych „ściśle tajnych” ublikaacy, a w miejsce usuniętych gazet umieścili nadająca się do takich ściśle tajnych celów „sanitarną” prasę majową, majufesową i masońską. W razie niezastosowania się do powyższego zawezwania zawiesi się bojkot wojskowy nad opornymi ublikaacyami.

Bojkot będzie cofnięty, skoro kierownik lokalu przedłoży notarialne poświadczenie, że zawezwaniu stało się zadość.

3. Takie same ultimatum należy stawić fryzjerom. U fryzjerów, abonujących nadal „Słowo Pomorskie” lub Inne pismo obozu narodowego, nie śmie spaść żaden włos z głowy wojskowej.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. Zbiórka do ćwiczeń w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 6.30. Obowiązkiem każdego członka jest punktualne konieczne przybycie na miejsce zb órki pl. ćwiczeń. Komendant.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi drogim nam zwłokom S. p.

Lucji Kruegerowej

oraz którzy złożyli wieńce i kwiaty na grobie zmarłej córeczki i okazali nam serdeczne współczucie, a w szczególności wszystkim pracownikom u nas zatrudnionym jak i dzw. czynnikom w bieli z wieńcami, składamy na tej drodze

„serdeczne Bóg zapłać”

rodzina Kruegerów.

Chojnice, dnia 28 sierpnia 1926. 1970

Na przyjęcie

książki w wielkim wyborze, imitacja w płótnie i skórze także i białe, różańce i obrazki pamiątkowe

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.



Do młócenia

polecam

benzynę,
benzol, oleje ga-
zowe, cylindrowe, ma-
szynowe, smary do maszyn
skorzane i włókienne pasy
transmisyjne, artyku-
ły do młyńców
i gorzeli.

Ryszard Gehrke

Tel. 108

Tel. 108

Autocentrala Chojnice.

Zamawiaj niniejszem piśmie

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic

za miesiąc wrzesień

z gwarancją odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną w kwocie miesięcznej 2,54 złotych

_____ dnia _____ 1926

imię i nazwisko _____

adres _____

Chojnice. Zebranie miesięczne Związku Drużyn Konduktorskich, koła Chojnice odbędzie się dnia 2 września br., o godz. 19 w lokalu p. Smeji. Sprawy ważne, przeczytanie statutu Z. D. K. Dalszy porządek dzienny będzie ogłoszony na zebraniu.

O liczny udział członków i wszystkich którzy mają chęć pracować w gronie naszym uprasza

Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę o godz. 8 w salce p. Jądżewskiego.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 1 września b. r., o godz. 5 tej po poł. w klasztorze

O liczny udział uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 28 sierpnia 1926 r.

100 gułd. gd
100 rmk.

173,29 złot.
213,90 ..

Giełda Warszawska.

dnia 28 sierpnia 1926 r.

Dolar 8,95—8,98 zł.
Funt szterling 43,67 zł.

Giełda zbożowa.

26. 8. 1926 r.

Żyto	100 kg.	32,00—33,00 zł.
Pszenica	" "	43,00—46,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc. " "	" "	50,00—50,00 zł.
" " 65 " "	" "	51,00—50,00 zł.
" " pszenna 65 proc. " "	" "	68,00—71,50 zł.
Jęczmień browar. " "	" "	30,00—33,50 zł.
Owies " "	" "	24,50—25,50 zł.
Groch " "	" "	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe " "	" "	00,00— " zł.
Ospa żyt. " "	" "	20,00—21,00 zł.
Ospa pszenna " "	" "	20 50—22,50 zł.
Usposobienie mocne.		

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

KINO NOWOŚCI

Tylko w poniedziałek, dnia 30 sierpnia o godz. 8.15

Tylko jeden dzień Tylko jeden dzień

Wampiry Warszawy!

czyli

Tajemnica taksówki 1051

wielki erotyczny sensacyjny dramat w 12 zajmujących aktach. Rzecz dzieje się w WARSZAWIE i WILANOWIE (znane z wypadków majowych) powyższy obraz wyświetlano w WARSZAWIE i POZNANIU przez kilka tygodni z ogromnym powodzeniem. Wampiry Warszawskie, jako polski film, przewyższa wszelkie dotychczas wyświetlane. 1971

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. Pokosty czysto-liniane, fabrykat swojski i hollenderski. Farby gotowe, olejne farby lakierowe do użycia domowego, fachoowo przyrządzone Lakiery, pędzle, szablony, Tapety.

Jak największy wybór li tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb. Bracia Hubert,
właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pom. Gdańska 18,
rok zał. 1894. Tel. 219.

Sypialnia

masywna, dębowa, prawie nowa na sprzedaż. Oprócz tego inne urządzenia domowe (kuchnia etc).

Gdzie wskaże ekspedycja nin. pisma 1960

Dębowa sypialnia

zupełnie nową, wprost z warsztatu sprzedam bardzo korzystnie. 1976

B Tomczyk

ulica Człuchowska nr 54.

Dom Zheniny p Chojnice sprzedaje 1931

prosięta

PROSIĘŻA

na sprzedaż

Sochaczewski Szenfeld. 1972

Umebl. pokój

do wynajęcia (1978)

ul. Gdańska, 10 II.

Dobrze umeblowany pokój

dla lepszego pana do wynajęcia. 1975

Człuchowska 55 (pir.)

Górnośląskie brykiety

nadeszły

Roman Nowacki
ul. Dworcowa—Staro Szkolna
telefon 11.

Przetarg przymusowy

Dnia 1 września 1926 o godz. 12 w południe w lokalu Heinricha sprzedam największej dawce za gotówkę:

3 piece,

1 wannę do prania,

1 biurko patentow.

(-) Mazur,

kom. sądowy. (1975)

Nadmłynarz

samotny, poszukuje dzierzawy miyna wodnego lub motorowego albo dobrą posiadę z kaucją 3000 5000 zł. Łasz. głosz. pod nr. 1974 do eksp. Dz. Pom.

Stenografji

wyucz listownie szybko, tanio Redakcja Stenografji Polskiej, Warszawa, Szarynia 12. Żądacie bezpłatnych prospektów. (18)

Przybiłkati się

piesmyśliwski

Za zwrotom kosztów do odebrania 1977

Gierszewski,
Kłodawa.

Świeżo palone kawy

uznanej, najlepszej jakości po zł. 4.40, 5.20, 5.60, 6.40 i szlachetne mieszanki po zł. 7 i 7.40 za funt

poleca

Albert Ludwig.

Dla odsprzedających korzystne ceny. 1950

Lekcje malowania

rozpoczynają się w czwartek dnia 2 września. Nowozgłoszonowie i uczenie zechcą poprzednio do mnie przybyć. **Eise Kittsteiner,** Młyńska 20 I. (1969)

Karty do gry

do nabycia

w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Trumny

Jak i wybiela do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stałe na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazy n mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.